

# Bliisko milion złotych od Tuska dla Laska

3 września 2014

Propagandowy zespół Kancelarii Premiera Donalda Tuska otrzymał z budżetu już prawie milion złotych – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”. Po tym jak w 2013 r. Maciej Lasek i jego współpracownicy otrzymali 300 tys. zł, premier postanowił w 2014 r. przyznać im dodatkowe 600 tys. zł. Na co? Na rozpowszechnianie tez zawartych w raporcie rosyjskiego MAK-u.

Tak astronomiczna kwota przyznana zespołowi Macieja Laska szokuje wiceprzewodniczącego zespołu parlamentarnego ds. wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej, posła Stanisława Piotrowicza.

„Zespół Laska nie zajmuje się dociekaniami czy ustalaniem przyczyn okoliczności katastrofy. Można śmiało powiedzieć, że jest to ciało propagandowe, którego statutowym zadaniem jest rozpowszechnianie wśród opinii publicznej tezy z raportu rosyjskiego MAK-u i w pełni korespondującego z nim raportu tzw. komisji Millera” – mówi Piotrowicz. Polityk przypomina, że raport Tatiany Anodiny, czyli MAK-u, powstał, gdy Platforma Obywatelska „budowała w polskim społeczeństwie przekonanie o wspaniałych relacjach polsko-rosyjskich”. „Mówiono wówczas o ogromnym zaufaniu. Dziś to zaufanie wobec ustaleń MAK-u nadal jest potężne, a na straży rosyjskiej wersji wydarzeń stoi właśnie zespół Macieja Laska” – mówi Piotrowicz.

Co ciekawe, aby nie trzeba było głosować w Sejmie nad przydzieleniem funduszy z budżetu na działalność zespołu Macieja Laska, Kancelaria Premiera wykorzystuje przyznawane jej środki z rezerwy budżetowej.

To już kolejny raz, gdy strumień gotówki trafia do komórki KPRM-u, zajmującej się powtarzaniem w mediach tez rządowego raportu sprzed ponad czterech lat. Jak ujawniła „Codzienna”, w

zeszłym roku Maciej Lasek otrzymał z pieniędzy podatników 300 tys. zł. Stało się tak dzięki specjalnemu zarządzeniu Donalda Tuska. Na początku tego roku premier podpisał nowe zarządzenie, tak by zespół Laska mógł dostać kolejne setki tysięcy złotych.

„Do naszych zadań należą również analiza pojawiających się w przestrzeni publicznej hipotez na temat innych niż ustalone w oficjalnym raporcie przyczyn katastrofy oraz naukowa ocena materiałów, na podstawie których zostały one sformułowane” – tłumaczy „Codziennej” Maciej Lasek. Sam za udzielanie wywiadów i inne rodzaje aktywności medialnej, w której przekonuje do rządowego raportu z 2011 r., dostaje miesięcznie 6500 zł. „Nasza praca przynosi rezultaty i w Polsce, i poza jej granicami” – chwali się „Codziennej”.

Autorzy: □Samuel Pereira, Katarzyna Pawlak

Źródła: Gazeta Polska Codziennie, [Niezalezna.pl](http://Niezalezna.pl)